

Nowa fala rosyjskiej dezinformacji wobec Polski 2026: wzorce, narzędzia, odpowiedzi

Dezinformacja w obszarze NATO



Finansowane przez Unię Europejską. Przedstawione poglądy i opinie są wyłącznie poglądami autora (autorów) i niekoniecznie odzwierciedlają poglądy Unii Europejskiej lub Operatora — Fundacji im. Stefana Batorego. Ani Unia Europejska, ani Operator nie mogą ponosić za nie odpowiedzialności.



Finansowane przez
Unię Europejską

Wstęp

Bezpieczeństwo i Sojusz Północnoatlantycki są jednym z obszarów, w których kształtowanie społecznej percepcji wydarzeń ma bezpośrednie znaczenie dla odporności państwa. Zaufanie do sojuszy międzynarodowych, ocena zagrożeń zewnętrznych oraz społeczna akceptacja dla decyzji dotyczących obronności wpływają nie tylko na debatę polityczną, lecz również na zdolność państwa do prowadzenia długofalowej polityki bezpieczeństwa. W przypadku Polski szczególne znaczenie ma sposób postrzegania NATO jako podstawowego punktu odniesienia dla dyskusji o bezpieczeństwie, relacjach ze Stanami Zjednoczonymi, wojnie w Ukrainie i zagrożeniu ze strony Rosji.

Po rozpoczęciu pełnoskalowej agresji Federacji Rosyjskiej na Ukrainę w 2022 roku rola Sojuszu w europejskiej debacie o bezpieczeństwie wyraźnie wzrosła, obejmując kwestie wzmocnienia wschodniej flanki, rozwoju zdolności obronnych państw członkowskich, zwiększania wydatków wojskowych oraz wsparcia udzielanego Ukrainie. Jednocześnie wzrosło znaczenie informacji i narracji dotyczących oceny zagrożeń, odpowiedzialności za eskalację napięć oraz wiarygodności zobowiązań sojuszniczych.

Problematyka NATO tworzy szczególnie podatny obszar dla rozwoju narracji dezinformacyjnych i manipulacyjnych. Kwestie związane z bezpieczeństwem militarnym bezpośrednio odwołują się do obaw przed wojną, poczucia zagrożenia oraz niepewności dotyczącej przyszłości. Przekazy dotyczące Sojuszu mogą przy tym wykorzystywać rzeczywiste wydarzenia, decyzje dotyczące wydatków obronnych czy spory między państwami członkowskimi, przedstawiając je jednak w sposób selektywny lub pozbawiony szerszego kontekstu. W ten sposób dyskusja o konkretnych decyzjach dotyczących bezpieczeństwa może zostać włączona w znacznie szersze schematy interpretacyjne odnoszące się do roli NATO, relacji transatlantyckich czy miejsca Polski w europejskim systemie bezpieczeństwa.

Niniejszy policy brief koncentruje się szerszych narracjach dezinformacyjnych dotyczących NATO obecnych w polskojęzycznej i rosyjskojęzycznej przestrzeni informacyjnej. Narracje rozumiane są jako powtarzalne schematy interpretacyjne, które łączą wydarzenia, argumenty i informacje w określony obraz rzeczywistości. Analiza na tym poziomie pozwala lepiej zrozumieć, w jaki sposób debata dotycząca NATO i bezpieczeństwa euroatlantyckiego może być wykorzystywana do kształtowania społecznego postrzegania

zagrożeń, relacji między państwami oraz wiarygodności instytucji odpowiedzialnych za bezpieczeństwo.

Badanie objęło okres od 1 stycznia do 31 marca 2026 roku i zostało przeprowadzone z wykorzystaniem monitoringu mediów społecznościowych oraz innych publicznie dostępnych źródeł internetowych. Jego celem była identyfikacja dominujących narracji dotyczących NATO obecnych w polskojęzycznej i rosyjskojęzycznej infosferze, sposobów ich rozpowszechniania oraz wydarzeń sprzyjających wzrostowi ich widoczności, pozwalając wskazać powtarzalne mechanizmy wykorzystywania kwestii bezpieczeństwa euroatlantyckiego w szerszej rywalizacji informacyjnej.

Dezinformacja w obszarze NATO w polsko- i rosyjskojęzycznej przestrzeni informacyjnej

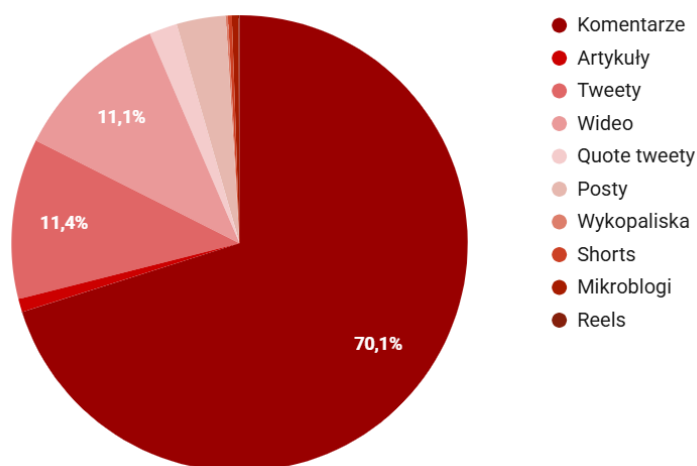
Internet polskojęzyczny

Analiza polskojęzycznej infosfery dotyczącej NATO wskazuje, że debata w badanym okresie miała przede wszystkim charakter reaktywny, silnie zależny od materiałów wideo i komentarzy użytkowników. W zbiorze danych obejmującym 11 045 wzmianek dotyczących percepcji NATO w polskiej infosferze dominowały komentarze (68% wszystkich wzmianek). Drugą kategorią pod względem wolumenu były

tweety, a trzecią materiały wideo. Zasadniczy ciężar dyskusji nie był zatem związany z publikacjami *per se*, a komentowaniem, interpretowaniem i emocjonalnym przetwarzaniem informacji przez użytkowników. NATO funkcjonowało w analizowanej infosferze nie tyle jako temat eksperckiej debaty bezpieczeństwa, ile jako punkt odniesienia dla komentarzy dotyczących wojny, Rosji, Ukrainy, Stanów Zjednoczonych, Unii Europejskiej i ryzyka eskalacji.

W próbie danych najpopularniejszymi kanałami dystrybucji treści były YouTube (67% wzmianek), Facebook oraz X (po 13%). Dyskusja o NATO była więc w dużej mierze zależna od logiki platform wideo, w której pojedyncze materiały wywoływały fale komentarzy, które następnie utrwały i wzmacniały dominujące ramy interpretacyjne. Łączna liczba wyświetleń odnotowana w próbie wyniosła 609 637 942, a liczba wszystkich interakcji osiągnęła 4 841 317.

W analizowanym materiale widocznych było kilka powracających narracji podatnych na wykorzystanie dezinformacyjne. Najważniejszą z nich była narracja przedstawiająca NATO lub szerzej rozumiany Zachód jako podmiot prowokujący konflikt z Rosją. Przekaz



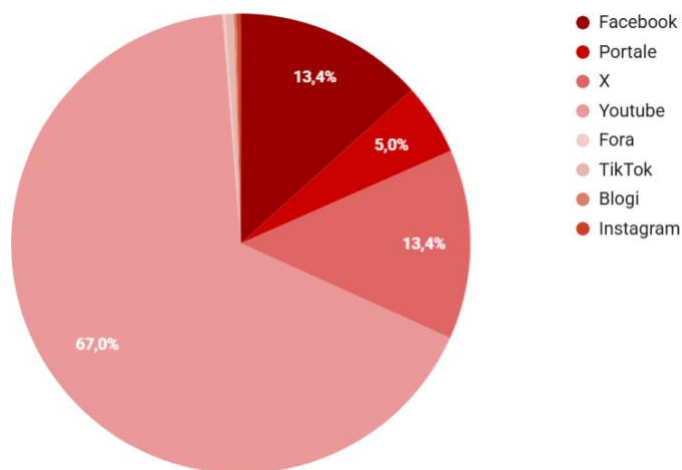
Wykres 11: Struktura zbioru wzmianek dotyczących NATO w polskojęzycznym internecie w okresie 1.01.2026-31.03.2026.

ten opierał się na odwróceniu relacji przyczynowo-skutkowych, gdzie działania NATO przedstawiano jako czynnik wywołujący napięcia międzynarodowe, a nie jako reakcję na agresywne działania Rosji. W analizowanych treściach regularnie pojawiały się odniesienia do „prowokacji”, „eskalacji” oraz „wykorzystywania Europy” sugerujące, że państwa zachodnie świadomie zwiększają ryzyko konfliktu zbrojnego. Widoczność tej narracji pokrywała się z największym wzrostem aktywności w próbie, odnotowanego 12 marca, rocznicę przystąpienia Polski do NATO.

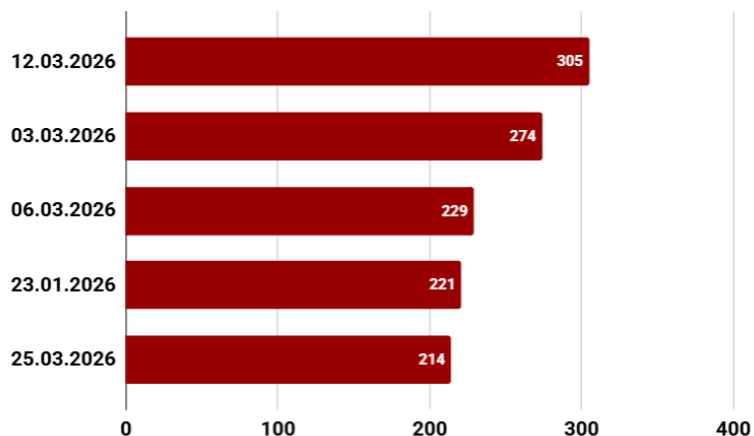
NATO było również przedstawiane jako organizacja, która dąży do bezpośredniej konfrontacji, a w konsekwencji do pełnoskalowej wojny. Najczęstszy zestaw słów kluczowych w całej próbie bezpośrednio łączył USA, Europę, kontrolowaną eskalację i III wojnę światową. W tym przekazie każde działanie NATO, takie jak wsparcie Ukrainy, wzmacnianie wschodniej flanki, zwiększenia wydatków obronnych czy ćwiczenia wojskowe uznawane były za eskalację, a nie za próbę zwiększenia bezpieczeństwa sojuszu. Przedstawienie wojny USA z Iranem ukazujące Stany Zjednoczone jako główne źródło niestabilności międzynarodowej także służyło temu przekazowi.

Warto zaznaczyć, że pomimo narracji jakoby to NATO samo dążyło do kolejnej wojny światowej, w przekazach dezinformacyjnych można było także zauważyć przedstawianie Ukrainy jako źródła zagrożenia lub obciążenia dla Europy i państw NATO. W analizowanych materiałach regularnie pojawiały się połączenia Ukrainy z eskalacją, prowokacją, konfliktem między NATO

a Rosją oraz ryzykiem rozszerzenia wojny na Europę. W takim ujęciu wsparcie dla Ukrainy bezpośrednio łączyło się z rzekomymi ambicjami Sojuszu do bezpośredniej konfrontacji militarnej.



Wykres 12: Kanały dystrybucji wzmianek dotyczących NATO w polskojęzycznym internecie w okresie 1.01.2026-31.03.2026.



Wykres 13: Największe wzrosty liczby wzmianek dotyczących NATO w polskojęzycznym internecie w okresie 1.01.2026-31.03.2026.

Jednocześnie NATO ukazywane było jako narzędzie Stanów Zjednoczonych, a Europa jako aktor pozbawiony samodzielności. W próbie danych wielokrotnie pojawiały się sformułowania wskazujące na „kontrolę” USA nad Europą, „wykorzystywanie” jej przez Waszyngton oraz podporządkowanie europejskiej polityki bezpieczeństwa

interesom amerykańskim. Wyraźny wzrost tej narracji widoczny był 3 marca 2026 r., kiedy odnotowano drugi najwyższy wynik w badanym okresie.

Według materiałów z tego dnia Europa nie kontroluje własnej polityki bezpieczeństwa, a jedynie podporządkowuje się celom strategicznym Stanów Zjednoczonych.

Pomimo tego, że w analizowanych przekazach Europa częściej przedstawiana była podmiotowo niż przedmiotowo, nie ograniczało to rozpowszechniania narracji dezinformacyjnej dotyczącej rzekomej militaryzacji kontynentu. Podkreślanie kosztów autonomicznej polityki bezpieczeństwa widoczne było w treściach dotyczących programu SAFE, finansowania obronności, pożyczek unijnych oraz relacji między wydatkami na bezpieczeństwo a wsparciem dla Ukrainy. Tego typu przekazy były najbardziej widoczne w czasie sporów politycznych dotyczących polskiego programu SAFE¹, kiedy narracja opierała się na przedstawianiu polityki bezpieczeństwa jako mechanizmu zadłużania państw członkowskich, ograniczania suwerenności i ponoszenia kosztów polityki bezpieczeństwa przez obywateli.

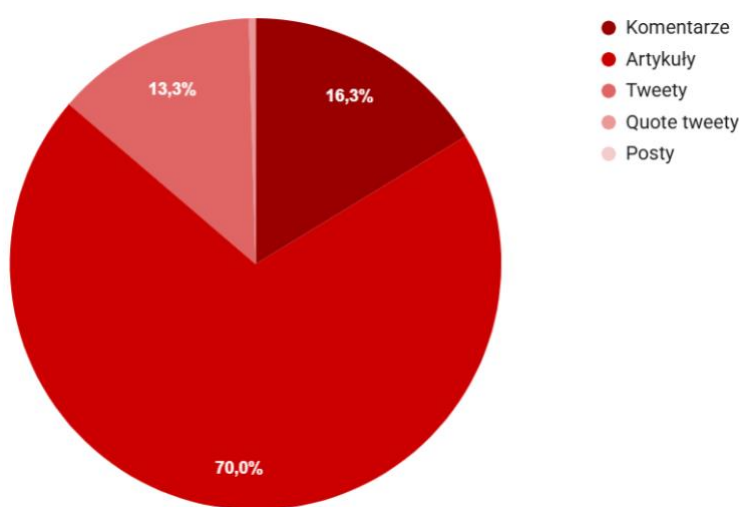
Wyżej wymienione przekazy łączyły się w jedną, szeroką narrację - Zachód upada, a transatlantycka struktura bezpieczeństwa nie jest już stabilna i wiarygodna. W badanym materiale regularnie pojawiały się odniesienia do rozpadu UE, kryzysu NATO, utraty kontroli nad sytuacją międzynarodową oraz osłabienia zachodnich instytucji bezpieczeństwa. Materiały podważały wiarygodność Sojuszu Północnoatlantyckiego, podkreślając konflikty interesów między Europą a Stanami Zjednoczonymi. Sama Europa przedstawiana była jako słaba i niezdolna do samodzielnego zapewnienia bezpieczeństwa

swoim obywatelom, na których spadł obowiązek finansowania własnego bezpieczeństwa.

Narracja ta pełniła istotną funkcję wzmacniającą wobec pozostałych przekazów. Jeżeli NATO jest odpowiedzialne za eskalację wojny, Europa jest kontrolowana przez USA, a wsparcie Ukrainy zwiększa ryzyko konfliktu, wówczas kolejnym logicznym krokiem jest przekonanie odbiorców, że cały zachodni system bezpieczeństwa znajduje się w stanie kryzysu.

Internet rosyjskojęzyczny

Podobnie jak w przypadku pozostałych bloków tematycznych, analiza rosyjskojęzycznej infosfery dotyczącej NATO pokazuje odmienny model dystrybucji niż w przypadku polskiej próbki. Zbiór obejmował 42 526 wzmianek, z czego zdecydowaną większość stanowiły artykuły (70% wszystkich wzmianek). Komentarze, tweetów i innych publikacji było znacząco mniej.

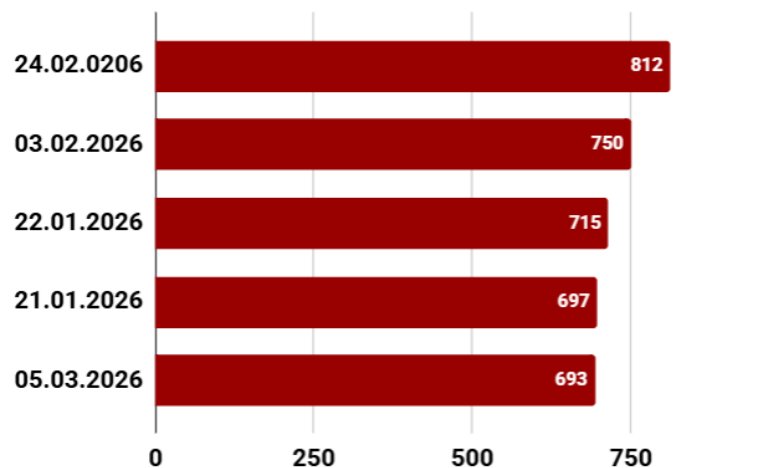


Wykres 14: Struktura zbioru wzmianek dotyczących NATO w rosyjskojęzycznym internecie w okresie 1.01.2026-31.03.2026.

Najważniejszą grupą domen były portale, m.in. news.rambler.ru, Ukraina.ru, Govorit Moskva, forums.kuban.ru, Izvestia, Tengrinews.kz, Komsomolskaja Prawda, alternatio.org oraz ru24.net, a także X.

W centrum rosyjskojęzycznej debaty o NATO znajdowała się wojna przeciw Ukrainie, określana najczęściej językiem rosyjskiej propagandy jako „specjalna operacja wojskowa” (специальная военная операция; CBO). Najczęściej występującym zestawem słów kluczowych były te frazy, które łączyły Rosję, NATO, Ukrainę, wojnę oraz „specjalną operację”. W rosyjskojęzycznej infosferze NATO funkcjonowało głównie jako element państwowej narracji wojennej podporządkowanej rosyjskiemu opisowi konfliktu.

Najważniejszą narracją dezinformacyjną było przedstawianie NATO jako strony faktycznie uczestniczącej w wojnie przeciw Rosji. W tym przekazie Ukraina była często redukowana do roli narzędzia Zachodu, a wojna przedstawiana jako konfrontacja Rosji nie z Ukrainą, lecz z całym



Wykres 15: Największe wzrosty liczby wzmianek dotyczących NATO w rosyjskojęzycznym internecie w okresie 1.01.2026-31.03.2026.

Zachodem. Taka rama interpretacyjna, w której NATO określane jest jako rzeczywisty przeciwnik Federacji Rosyjskiej, funkcjonuje w rosyjskiej propagandzie praktycznie od początku wojny, co pozwala uzasadniać przedłużający się czas trwania "specjalnej operacji", tłumaczyć koszty militarne oraz przedstawiać rosyjską agresję jako działanie defensywne wobec zachodniego nacisku. Narracja ta była szczególnie widoczna przy wzroście aktywności odnotowanym w czwartą rocznicę pełnoskalowej inwazji Rosji na Ukrainę 24 lutego. Zamiast opisu wojny jako agresji Rosji przeciw Ukrainie, w obiegu dominował wtedy język normalizujący i instytucjonalizujący konflikt. NATO pojawiało się w tej narracji jako główny zewnętrzny przeciwnik, którego działania miały uzasadniać rosyjską politykę wojenną.

Podobnie jak w przekazach polskojęzycznych, w rosyjskiej infosferze obraz NATO jako organizacji agresywnej, eskalującej konflikt i dążącej do bezpośredniej konfrontacji z Rosją pojawiał się często. Przekazy o „wojnie z NATO”, dostawach broni, rozmieszczeniu wojsk europejskich, możliwym członkostwie Ukrainy w Sojuszu oraz zaangażowaniu państw zachodnich w konflikt były interpretowane jako dowód na agresywne zamiary Zachodu. Najbardziej popularne były materiały, w których pojawiały się treści dotyczące walki z NATO, przekazywania Ukrainie broni „nie tylko do obrony, lecz także do zwycięstwa” oraz wypowiedzi byłych przedstawicieli NATO o potencjalnej obecności wojsk europejskich w Ukrainie. Wątek wojny USA z Iranem nie był tak bardzo widoczny jak w zbiorze polskojęzycznym, jednak oba zbiory cechowały się podobną logiką

narracyjną, w której to NATO, a w szczególności Stany Zjednoczone, są odpowiedzialne za niestabilną sytuację geopolityczną.

Linia narracyjna o agresywnym NATO łączyła się z przedstawianiem organizacji jako narzędzia używanego przez Stany Zjednoczone do osiągnięcia własnych celów strategicznych. W rosyjskojęzycznych przekazach NATO to struktura wewnętrznie niespójna, zależna od USA i podatna na konflikty między państwami członkowskimi. Relacje USA–Europa, wypowiedzi Donalda Trumpa wraz z reakcjami przywódców europejskich oraz spory wokół wsparcia Ukrainy służyły budowaniu obrazu Sojuszu jako organizacji pozbawionej trwałej podmiotowości. W tej narracji Europa była przedstawiana jako aktor słabszy, uzależniony od decyzji Waszyngtonu, a samo NATO traktowane było jako nic nieznaczące bez ingerencji Stanów Zjednoczonych.

Warto zauważyć, że narracja o słabości NATO nie przeczyła narracji o agresywności NATO. Obie funkcjonowały równolegle, tworząc obraz "dwóch NATO". W jednym wariantcie organizacja przedstawiana była jako groźny przeciwnik prowadzący wojnę przeciw Rosji. W drugim, jako struktura krucha, niesamodzielna i zależna od USA. Sprzeczność ta nie osłabiała przekazu, ponieważ obie wersje prowadziły do tego samego celu, którym jest podważenie wiarygodności Sojuszu. Jeżeli NATO jest agresywne, należy się przed nim bronić, natomiast jeśli NATO jest słabe i zależne od USA, nie warto traktować go jako stabilnego gwaranta bezpieczeństwa.

Analogicznie do polskojęzycznych linii narracyjnych dotyczących bezpieczeństwa, Ukraina przedstawiana była jako narzędzie Zachodu używane w celu osłabienia Rosji. Rosyjska inwazja na Ukrainę była opisywana głównie przez pryzmat relacji Ukraina–NATO–Rosja, a pomoc wojskowa dla Kijowa była interpretowana jako dowód na to, że tak naprawdę Zachód steruje konfliktem. Przekaz ten relatywizuje rosyjską odpowiedzialność za wojnę i przenosi uwagę odbiorców na rzekomą sprawczość NATO.

Wnioski

Analiza debaty dotyczącej NATO potwierdza wnioski widoczne już w częściach poświęconych energetyce i migracji: polskojęzyczna i rosyjskojęzyczna infosfera różniły się strukturą dystrybucji treści, ale często prowadziły odbiorców do podobnych ocen politycznych. W polskim internecie przekazy rozwijały się przede wszystkim oddolnie, poprzez komentarze użytkowników i reakcje na materiały wideo. W rosyjskojęzycznej

przestrzeni informacyjnej dominowały natomiast artykuły publikowane przez portale informacyjne. Różnica ta nie oznaczała jednak odmiennych kierunków narracyjnych. W obu przypadkach NATO było przedstawiane jako aktor destabilizujący, zależny od USA, wciągający Europę w konflikt i powiązany z ryzykiem dalszej eskalacji wojny.

Podobnie jak w debacie o energetyce, gdzie polska infosfera koncentrowała się na kosztach ponoszonych przez obywateli, a rosyjska na geopolitycznym obrazie słabnącej Europy, również w przypadku NATO widoczny był podział ról. W polskojęzycznej debacie Sojusz był omawiany głównie przez pryzmat lęku przed eskalacją, kosztów bezpieczeństwa i podporządkowania Europy interesom USA. W rosyjskojęzycznej infosferze NATO było natomiast wpisywane bezpośrednio w rosyjską narrację wojenną, zgodnie z którą Rosja nie walczy z Ukrainą, lecz z całym Zachodem. Obie wersje różniły się punktem wyjścia, ale obie miały na celu podważenie wiarygodności zachodniego systemu bezpieczeństwa.

Najważniejsza narracja w obu infosferach dotyczyła przedstawiania NATO jako strony eskalującej konflikt z Rosją. W polskim internecie przybierała ona formę przekazu o „prowokowaniu” Rosji, „kontrolowanej eskalacji” i rosnącym ryzyku III wojny światowej. Szczególnie widoczna była 12 marca, w rocznicę przystąpienia Polski do NATO, kiedy odnotowano największy wzrost aktywności. W tym ujęciu działania Sojuszu mające na celu zapewnienia większego bezpieczeństwa w regionie interpretowane były nie jako reakcja na zagrożenie ze strony Rosji, lecz jako dowód agresywnych intencji Zachodu. Mechanizm był podobny do tego, który pojawiał się w debacie energetycznej, gdzie złożona sytuacja bezpieczeństwa była redukowana do jednego oskarżenia, zgodnie z którym to Zachód sam wywołuje kryzys, którego następnie używa do uzasadniania własnej polityki.

W rosyjskojęzycznej infosferze ta sama logika była rozwinięta znacznie dalej. NATO nie było jedynie przedstawiane jako podmiot ryzykujący eskalację, ale jako faktyczna strona wojny. Ukraina była redukowana do roli narzędzia Zachodu, a konflikt opisywano jako starcie Rosji z NATO. Narracja ta była szczególnie widoczna 24 lutego, w czwartą rocznicę pełnoskalowej inwazji Rosji na Ukrainę. Zamiast opisu wojny jako rosyjskiej agresji przeciwko Ukrainie dominowała rama, w której „specjalna operacja wojskowa” była odpowiedzią na presję Zachodu. W ten sposób NATO stawało się głównym

przeciwnikiem, a rosyjska odpowiedzialność za wojnę była relatywizowana lub przenoszona na państwa zachodnie.

Największa różnica między rosyjskim a polskim internetem polegała więc na stopniu radykalizacji tej samej tezy. W polskiej debacie NATO było przedstawiane jako organizacja, która może doprowadzić do wojny z Rosją. W rosyjskiej - jako organizacja, która już tę wojnę prowadzi. W obu przypadkach odbiorca otrzymywał jednak podobny komunikat: "działania Sojuszu nie zwiększają bezpieczeństwa, lecz tworzą zagrożenie". Jest to podobny mechanizm do występującego w debacie migracyjnej, gdzie obecność Ukraińców przedstawiano nie jako konsekwencję wojny, ale jako problem dla państw przyjmujących. W obu obszarach następowało odwrócenie relacji przyczynowo-skutkowych, gdzie odpowiedź na agresję była pokazywana jako źródło kryzysu.

Drugą wspólną ośią narracyjną było przedstawianie Ukrainy jako czynnika wciągającego Europę i NATO w konflikt. W polskojęzycznej infosferze Ukraina pojawiała się jako źródło zagrożenia lub obciążenia dla państw Sojuszu. Wsparcie dla Kijowa było łącznie z ryzykiem eskalacji, konfliktem między NATO a Rosją i możliwością rozszerzenia wojny na Europę. W ten sposób przedstawiano relacje Europy z Ukrainą jako kosztowne, ryzykowne i sprzeczne z interesem własnych obywateli. W rosyjskojęzycznej infosferze Ukraina była przedstawiana jeszcze bardziej instrumentalnie. Nie występowała jako samodzielny podmiot broniący się przed agresją, lecz jako narzędzie Zachodu używane do osłabiania Rosji. Pomoc wojskowa dla Kijowa, dyskusje o ewentualnej obecności wojsk europejskich, dostawy broni czy perspektywa członkostwa Ukrainy w NATO były interpretowane jako dowód, że rzeczywistym przeciwnikiem Rosji jest Sojusz.

Z drugiej strony, sam Sojusz przedstawiany był jako narzędzie Stanów Zjednoczonych, używany do osiągania własnych celów strategicznych. W polskiej debacie pojawiały się sformułowania o kontroli USA nad Europą, wykorzystywaniu państw europejskich oraz podporządkowaniu ich polityki bezpieczeństwa interesom amerykańskim.

W rosyjskojęzycznych przekazach ten sam motyw był jednym z podstawowych elementów opisu Sojuszu. NATO przedstawiano jako strukturę niesamodzielną, zależną od USA i wewnętrznie niespójną. Relacje między Waszyngtonem a Europą, wypowiedzi Donalda Trumpa, reakcje europejskich przywódców oraz spory wokół wsparcia Ukrainy

służyły budowaniu obrazu organizacji pozbawionej trwałej podmiotowości. Europa była przedstawiana jako słabsza część Zachodu, zależna od decyzji amerykańskich i niezdolna do prowadzenia własnej polityki bezpieczeństwa. Warto podkreślić, że w rosyjskojęzycznej infosferze równolegle funkcjonowały dwa pozornie sprzeczne obrazy NATO. Z jednej strony Sojusz był przedstawiany jako agresywny przeciwnik Rosji, zdolny do prowadzenia wojny i eskalowania konfliktu. Z drugiej - jako struktura krucha, podzielona i zależna od USA. Sprzeczność ta nie osłabiała przekazu, ponieważ obie wersje służyły temu samemu celowi. Jeśli NATO jest agresywne, Rosja musi się bronić, a jeśli NATO jest słabe i zależne od USA, nie może być wiarygodnym gwarantem bezpieczeństwa.

Najszerszą ramą łączącą wszystkie te narracje była opowieść o kryzysie Zachodu.

W polskojęzycznej infosferze pojawiały się odniesienia do rozpadu UE, kryzysu NATO, słabości Europy i utraty kontroli nad sytuacją międzynarodową. W rosyjskojęzycznej debacie ten obraz był jeszcze bardziej konsekwentny. NATO przedstawiano jako agresywne, ale wewnętrznie słabe, Europę jako zależną od USA, Ukrainę jako narzędzie Zachodu, a Rosję jako państwo zmuszone do obrony przed presją zewnętrzną.

Podobnie jak w poprzednich częściach, aktywacje narracji następowały w odpowiedzi na konkretne impulsy: rocznicę przystąpienia Polski do NATO, rocznicę pełnoskalowej inwazji Rosji na Ukrainę, wypowiedzi polityków, dyskusje o wydatkach obronnych, wsparciu Ukrainy i relacjach USA–Europa. Wydarzenia te nie tworzyły nowych przekazów, lecz uruchamiały gotowe ramy interpretacyjne. Każda informacja o NATO mogła zostać wykorzystana jako dowód na eskalację, zależność Europy od USA, kryzys Zachodu albo instrumentalne traktowanie Ukrainy.

Rekomendacje

1. Wzmocnienie międzyinstytucjonalnej koordynacji komunikacji strategicznej w obszarze bezpieczeństwa.

Należy ustanowić stały mechanizm koordynacji komunikacji strategicznej pomiędzy instytucjami odpowiedzialnymi za obronność, politykę zagraniczną, bezpieczeństwa państwa oraz przeciwdziałanie dezinformacji. Jego zadaniem powinno być zapewnienie spójności przekazu dotyczącego roli NATO, zagrożeń dla bezpieczeństwa Polski oraz znaczenia współpracy sojuszniczej, a sama komunikacja publiczna powinna wyraźniej przedstawiać Polskę jako podmiot uczestniczący w kształtowaniu decyzji Sojuszu. Koordynacja powinna obejmować zarówno reagowanie na pojawiające się narracje dezinformacyjne, jak i uzgadnianie długofalowych priorytetów komunikacyjnych oraz zasad wymiany informacji pomiędzy właściwymi instytucjami. Pozwoli to ograniczyć rozproszenie działań, skrócić czas reakcji i zwiększyć wiarygodność komunikacji państwa w sytuacjach podwyższonego ryzyka informacyjnego.

2. Wzmocnienie działań ukierunkowanych na budowanie odporności społecznej poprzez edukację medialną.

Działania instytucjonalne powinny w większym stopniu koncentrować się na rozwijaniu zdolności odbiorców do samodzielnego rozpoznawania mechanizmów manipulacji, zwłaszcza selektywnego wykorzystywania prawdziwych informacji, uogólnień oraz przekazów odwołujących się do lęku, zagrożenia lub poczucia niesprawiedliwości. Edukacja medialna i informacyjna powinna obejmować nie tylko weryfikację źródeł i rozpoznawanie treści fałszywych, lecz także wyjaśnianie sposobów konstruowania narracji oraz mechanizmów poznawczych zwiększających podatność na ich oddziaływanie. Instytucje publiczne powinny prowadzić takie działania długofalowo, oraz kierować je do różnych grup wiekowych oraz społecznych z wykorzystaniem kanałów komunikacji odpowiadających ich rzeczywistym nawykom informacyjnym.

3. Wprowadzenie wyprzedzającej komunikacji wobec przewidywalnych narracji dotyczących NATO.

Instytucje odpowiedzialne za bezpieczeństwo i komunikację strategiczną powinny opracować katalog najbardziej powtarzalnych narracji dotyczących NATO oraz przypisać im konkretne scenariusze działań wyprzedzających. Dla każdej z tych narracji należy wcześniej przygotować zestaw podstawowych danych, krótkie materiały wyjaśniające, odpowiedzi na najczęściej pojawiające się twierdzenia oraz wskazać instytucje i ekspertów odpowiedzialnych za komunikację. Materiały powinny być dystrybuowane przed wydarzeniami, które mogą zwiększać podatność informacyjną – m.in. szczytami NATO, dużymi ćwiczeniami wojskowymi, rozmieszczaniem nowych sił na wschodniej flance, decyzjami dotyczącymi wydatków obronnych czy kolejnymi pakietami wsparcia dla Ukrainy. Pozwoli to dostarczać odbiorcom kontekst zanim uproszczone lub manipulacyjne interpretacje wydarzeń osiągną szeroki zasięg, a działania instytucji ukierunkować na komunikację wyprzedzającą zamiast późniejszego dementowania.

Autorzy: *Agnieszka Grzegorzewska, Maciej Filip Bukowski*

Przypisy

[1] Głogowski, P. (13 March 2026). *Weto prezydenta Karola Nawrockiego wobec ustawy o SAFE. Tusk: "mamy plan B"*. Euronews. <https://pl.euronews.com/2026/03/13/weto-prezydenta-karola-nawrockiego-wobec-ustawy-o-safe-tusk-mamy-plan-b>.

Fundacja im. Kazimierza Pułaskiego (FKP) jest jednym

z czołowym polskich think-tanków, który od prawie 20 lat specjalizuje się w polityce zagranicznej i bezpieczeństwie międzynarodowym.

Głównym obszarem aktywności Fundacji Pułaskiego jest dostarczanie analiz opisujących i wyjaśniających wydarzenia międzynarodowe, identyfikujących trendy w środowisku międzynarodowym oraz zawierających implementowane rekomendacje i rozwiązania dla decydentów rządowych i sektora prywatnego. Fundacja w swoich badaniach koncentruje się głównie na dwóch obszarach geograficznych: transatlantyckim oraz przestrzeni postsowieckiej.

Fundacja Pułaskiego skupia ponad 50 ekspertów i jest wydawcą analiz w cyklach: Komentarz Pułaskiego, Pułaski Policy Paper oraz Raport Pułaskiego. Od 2005 roku Fundacja przyznaje nagrodę Rycerz Wolności dla wybitnych postaci, które przyczyniają się do promowania wartości przyświecających generałowi Kazimierzowi Pułaskiemu tj. wolności, sprawiedliwości oraz demokracji. Jest też inicjatorem oraz organizatorem największego w regionie wydarzenia z zakresu bezpieczeństwa międzynarodowego – Warsaw Security Forum. Od 2017 roku prowadzi również polski oddział międzynarodowej sieci networkingowej Women in International Security Poland (WIIS Poland).

W 2022 roku, w odpowiedzi na inwazję Rosji na Ukrainę, wraz z grupą aktywistów ukraińskich, Fundacja im. Kazimierza Pułaskiego była współzałożycielem Międzynarodowego Centrum na rzecz Zwycięstwa Ukrainy (ICUV). Centrum ma na celu projektowanie i wdrażanie oddolnych, międzynarodowych kampanii rzeczniczych wspierających ukraiński wysiłek wojenny, odbudowę powojenną kraju, jak i rozliczenie rosyjskich zbrodni wojennych.

FKP od lat z powodzeniem utrzymuje swoją pozycję we wpływowym rankingu Global Go To Think Tank Index prowadzonym przez University of Philadelphia. W 2020 roku, Fundacja znalazła się na 1 miejscu listy think tanków w Polsce w kategorii Top Defense and National Security. Ponadto, FKP zajęła 2 miejsce wśród wszystkich polskich think tanków oraz ogólnie 22 miejsce w kategorii Top Think Tanks 2020 w Europie Środkowo-Wschodniej. Fundacja im. Kazimierza Pułaskiego jest laureatem nagrody "Think Tank Awards 2017" w kategorii „Best EU International Affairs think tank” przyznawaną przez brytyjski magazyn "Prospect".

Fundacja Pułaskiego posiada status organizacji partnerskiej Rady Europy.

Dbając o najwyższy standard i jakość prowadzonych działań oraz ceniąc rzetelność pracy analitycznej, Fundacja im. Kazimierza Pułaskiego zobowiązuje swoich pracowników i współpracowników do przestrzegania Europejskiego Kodeksu Postępowania w Zakresie Rzetelności Badawczej z 2023 roku.